
Od: Info <info@mos.gov.pl>
Wysłano: 14 stycznia 2019 18:34
Do: BKA
Temat: Fwd: Ochrona środowiska- pomysły

Od: "kontakt" <kontakt@kprm.gov.pl>
Do: "info" <info@mos.gov.pl>
DW: " " < >
Wysłane: poniedziałek, 14 stycznia, 2019 17:10:00
Temat: FW: Ochrona środowiska- pomysły

Uprzejmie przesyłamy zgodnie z kompetencjami

KATARZYNA MAKOWSKA

główny specjalista

Departament Spraw Obywatelskich
KANCELARIA PREZESA RADY MINISTRÓW



Al. Ujazdowskie 1/3, 00-583 Warszawa
tel. +48 222 500 151, fax +48 22 695 82 04
e-mail: kontakt@kprm.gov.pl

niepodlega

POLSKA
STULECIE ODZYSKANIA
NIEPODLEGŁOŚCI

RODO - Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych znajduje się w Biuletynie Informacji Publicznej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Pomyśl o środowisku. Nie drukuj tej wiadomości jeśli nie musisz.

Ta wiadomość jest przeznaczona do wyłącznego użytku jej adresata. Jeśli otrzymali Państwo tę wiadomość przez pomyłkę, prosimy o bezwzględne skontaktowanie się z nadawcą oraz jej usunięcie. Jeśli nie są Państwo adresatem tej wiadomości, to jej wykorzystanie, w szczególności poprzez rozpowszechnianie, dystrybucję, powielanie, publikację wiadomości lub zawartych w niej informacji i/lub dokumentów, jest zabronione.

GDPR - Information on the processing of personal data can be found in the Public Information Bulletin of the Chancellery of the Prime Minister of Poland.

Think of the environment. Please do not print this e-mail unless you really have to.

This message is intended for the sole use of its recipient. If you received this message by mistake, please immediately notify the sender and then destroy the message. If you are not the intended recipient, under no circumstances should you use this e-mail in particular by means of disseminating, distributing, copying, publishing the message itself or information / documentation/data contained therein.

From: [mailto:]
Sent: Sunday, January 13, 2019 10:17
To: listy@sejm.gov.pl; kontakt; bprm
Subject: Ochrona środowiska- pomysły

Szanowni Państwo Posłowie,

piszę do Państwa w sprawie mojego pomysłu dotyczącego segregacji odpadów. Mam pytanie, czy nie ma możliwości przygotowania ustawy wymuszającej na producentach żywności znakowania określonych odpadów, szczególnie z opakowań określonym kolorem pojemnika do segregacji? Przyznam szczerze (chyba nie tylko ja), że obecny sposób segregacji odbiega od potencjalnych możliwości logistycznych i czasowych większości obywateli. W obecnym świecie, gdzie wszyscy są zabiegani nie ma czasu nawet na zastanowienie się co gdzie wrzucić, oprócz tego wielu osobom tego po prostu nie chce się robić. Mój pomysł polega na tym, żeby producenci opakowań znakowali określonym kolorem (np w postaci żółtego/niebieskiego/zielonego paska ze znacznikiem recyklingu) pozostałości po swoich towarach, w tym: pieluchy, folie, odpady szklane, plastik, drewno, karton, taśmy.... Jest to rozwiązanie, które nie generuje dla nikogo kosztu - dla potencjalnego producenta opakowań zmiana grafiki nie jest czymś wymagającym, a wielu osobom ułatwi życie, no i co najważniejsze - statystyka segregacji wg mnie na pewno się poprawi. Oczywiście nie mówię tutaj o zwiększeniu jej do poziomu 90%, jednak w obecnych czasach każde 5% jest ważne, tym bardziej, że wg mnie można je uzyskać drobnym zabiegiem ustawowym :) Ja od kilku lat zastanawiam się, czy kupowane przeze mnie biodegradowalne pieluchy bambusowe mam wrzucać do zmieszanych, czy do biodegradowalnych?

Oprócz powyższego jako obywatel miałbym prośbę o rozważenie wprowadzenia jeszcze kilku obostrzeń:

- wprowadzenia opłaty za opakowania plastikowe - dlaczego kupując kilka warzyw musimy kupować kawałek grubej folii i podstawkę ze sztucznego tworzywa? Szczególnie żywność BIO - wszystkie działy BIO wbrew zdrowemu rozsądkowi zawierają największą ilość fabrycznych opakowań. Dlaczego np w Lidlu przekąska z kilku marchewek i selera podawana jest w całym kubku plastikowym? Wg mnie nie można zakazywać tego typu produkcji, jednak nie jest ona konieczna do normalnego funkcjonowania, opakowania plastikowe mają jedynie zapewnić dodatkowy komfort dla nas - który moim zdaniem może więcej kosztować z uwagi na konieczność utylizacji generowanych dodatkowo odpadów. Wg mnie podatek od zbędnego opakowania powinien być przynajmniej równoważny z kosztem utylizacji odpadów.
- Wprowadzenia dopuszczalnych rodzajów opakowań, tj. takich, które można gdzieś wrzucić i posiadają możliwość łatwej ich utylizacji. Chodzi mi o to, że są różne rodzaje folii, różne rodzaje plastiku, różne rodzaje papieru. Ustawowo można wprowadzić zakaz powlekania papieru plastikiem - np kubki plastikowe. Można wprowadzić zalecenie produkcji opakowań papierowych, lub z określonego rodzaju plastiku, którego przetworzenie nie wymaga dużych nakładów energetycznych. Można rozróżnić dodatkowe opłaty w zależności od rodzaju opakowań, tj opakowania papierowe - podatek 20%, opakowania plastikowe - podatek 40%, opakowania szklane - podatek 5%, bez opakowania - 0%, plastik biodegradowalny - podatek 10%... Ideałem wg mnie by było już poza zredukowaniem ilości opakowań plastikowych - wprowadzenie 4 dopuszczonych rodzajów odpadów generowanych przez większość producentów - tak, żeby z wyrzucaniem tych odpadów też nie było problemu. Mogą być znakowane tak jak wyżej czterema kolorami.
- nie wiem, czy to Państwa komisja może zajmować się tym problemem (podejrzewam, że nie), ale przy okazji wprowadzania obostrzeń dotyczących opakowań można wprowadzić też zakaz agresywnych reklam na produktach dla dzieci :) Tj, żeby nie znajdowały się na wysokości wzroku 4 latków oraz, żeby charakteryzowały się prostym wzorem oraz opisem. Szczerze mówiąc mam dość tłumaczenia dzieciom, że jogurt z księżniczką Elzą zawiera 6 łyżeczek cukru i jest po prostu niezdrowy, a ten bez księżniczki, tylko z obrazkiem nie wymagających opłat dla producentów filmowych zawiera błonnik i nie zawiera cukru w ogóle. Wg mnie jest to dramat, bo dzieci tego nie rozumieją, a stawianie stert słodczy w miejscach najbardziej wyeksponowanych na wysokości wzroku dziecka generują tylko niepotrzebne zgrzyty w sklepach i płacz u dzieciaków, które niczemu nie są winne. Obecnie żyjemy w czasach, w których ilość bodźców przekracza nasze możliwości poznawcze - po co dorzucać dodatkowych, szczególnie tak małym osobom? Nie wspominam już o fakcie, że ponad 90% dzieci do 7 roku życia ma w naszym kraju próchnicę oraz coraz bardziej walczymy z otyłością - podnoszenie świadomości rodziców prostymi ustawami nakazującymi szczegółowy opis produktów spożywczych w sklepach może poprawić te statystyki. To

również nic nie kosztuje (za wyjątkiem mniejszej sprzedaży popularnych marek, zaoszczędzą jednak na opłatach dla wytwórni filmowych :))

- no i ostatni, wg mnie największy problem, podejrzewam, że nie do załatwienia na Państwa szacownej komisji, tylko na gremium europejskim/światowym - KONSUMPCJONIZM. Cały czas mówi się o zbyt dużym eksploatowaniu zasobów ziemskich, ale dlaczego pozwalamy korporacjom tworzyć rzeczy, które mają się niszczyć? Dlaczego nie nakazać ogromnym firmom produkować rzeczy, które mają mieć trwałość np 10 lat? Przykładowo kupując pralkę już w sklepie dowiaduję się, że większość pralek psuje się w wieku od 2 do 4 lat. Serio. Myślałem, że zwariuję. Mogę wykupić sobie ubezpieczenie, że w razie jakby mi się popsuka to dostanę nową. Jest to świadome działanie mające zwiększyć sprzedaż, ale czy to nie jest oszukiwanie? Tzn, ktoś sprzedaje nam świadomie produkt o obniżonej wytrzymałości. Ja nie potrzebuję kupować pralki, telefonu, telewizora, lodówki, samochodu, komputera co kilka lat. Jedna pralka co 3-5 lat to 20 zł miesięcznie + ogromne ilości niepotrzebnej energii. Odzież - co roku muszę kupić dwie pary butów, a ubrania z sieciówek niszczą się po sezonie. Nie rozumiem tego, bo w zasadzie to nikt tego nie chce - a na to pozwalamy. To przecież my - obywatele stanowimy prawo, a ogromne firmy zarządzane przez często pojedyncze osoby tworzą system mający na celu generowanie jak największych zysków nie tylko naszym kosztem, ale też kosztem środowiska. Dlaczego na to pozwalamy? Czy to jest problem określić ustawowo minimalną żywotność np lodówki? Czy pralki? Każdy serwisant od pralek powie co należy w niej wymienić, żeby służyła minimum 10 lat. Czy to problem stworzyć takie ekrany telefonów, które się nie rozbijają? Wiem, że zwiększy to koszt dostępnych produktów, jednak wg mnie w ogólnym rozrachunku lepiej jest wydać 20% więcej na pralkę, niż kupować nową po 5 latach...

Będę naprawdę szczęśliwy, jeżeli powyższa wiadomość zostanie przez Państwa pozytywnie odebrana. Będę zachwycony jeżeli w jakimś, chociaż najmniejszym stopniu tą wiadomością przyczynię się do poprawy naszej obecnej sytuacji. Wydaje mi się, że wprowadzając powyższe standardy w naszym ustawodawstwie damy dobry przykład nie tylko naszym obywatelom, lecz też sąsiadom z innych krajów :)

Z poważaniem



Wolny od wirusów. www.avast.com